

Gaby Deslys, ostatniej „przyjaciółki“ Manuela II., występującej obecnie w pewnym Variete w Wiedniu. Manuel nie próbował nawet oporu, poddając się biernie smutnemu losowi. Natomiast wuj jego, ks. Alfons Oporto, stanął na czele garstki wiernych żołnierzy i stoczył walkę z rewolucjonistami, musiał jednak ustąpić i następnie opuścić kraj.

Miejsce króla i jego gabinetu ministerialnego zajął rząd republikański, na razie prowizoryczny, z wybitnym mężem stanu, dr. Teofilem Bragą jako prezydentem na czele.



Republika w Portugalii: Żołnierze republikańscy.

Nowy ten rząd wziął się energicznie do zaprowadzenia ładu i porządku w państwie, dążąc nie tylko do zupełnego uspokojenia kraju ale i do wzmożenia powagi władzy państwowej.

Jednym z pierwszych kroków rządu republikańskiego były rozporządzenia, zwrócone przeciw zakonnikom i klasztorom portugalskim. Portugalia, podobnie jak Hiszpania, była krajem nawskróś klerykalnym, a wpływy duchowieństwa świeckiego i zakonnego były tam bardzo wielkie. Obecnie stosunki się zmieniają, nowy rząd bowiem skasował mnóstwo klasztorów, zakonnikom polecił opuścić granice kraju, a majątki ich skonfiskował. Szczególnie ostre stano-

wisko zajęli republikanie wobec Jezuitów, których nawet kilku uwięziono, aby następnie pod strażą wywieść za granicę.

Tymczasem były król portugalski Manuel II., opuściwszy granice ojczystego kraju, schronił się w Gibraltarze pod opiekę Anglii. Z pobytu tam ex-króla Manuela II. mamy zdjęcie, przedstawiające go w chwili, gdy po nabożeństwie opuszcza progi tamtejszego kościoła.

Poza tem zdjęciem zamieszczamy szereg innych interesujących zdjęć z Portugalii z okresu wrzenia rewolucyjnego. Otrzymaliśmy je już przed kilkoma dniami, wobec jednak mnóstwa zdjęć, odnoszących się do sprawy zbrodni na Jasnej Górze oraz innych aktualnych rzeczy krajowych, dotąd nie mogliśmy ich zużytkować.

Nowy dyrektor konserwatorium warszawskiego.

Konserwatorium warszawskie otrzyma nowego dyrektora w osobie znakomitego skrzypka, znanego wirtuoza i pedagoga, Stanisława Barcewicza. Nazwisko i sława tego muzyka stanowią poważną rękojmię, iż ta instytucja warszawska pod jego kierownictwem rozwijać się będzie pięknie, z wielką korzyścią dla polskiej muzyki.

Stanisław Barcewicz święci w tym roku podwójny jubileusz. Trzydziestopięciolecie pracy artystycznej a dwudziestopięciolecie działalności pedagogicznej, nadzwyczajnie wydatnej i skutecznej. Powołanie go na dyrektora instytucji, w której od tylu lat pracował, zeszło się w ten sposób z rocznicą objęcia w niej obowiązków profesorskich.

Nowy dyrektor konserwatorium warszawskiego urodził się w Warszawie 1851 r. i tam rozpoczął się kształcić na muzyka. Następnie wyjechał do Moskwy, na dalsze studia w tamtejszym konserwatorium. W r. 1876 zdobył rzadkie tam odznaczenie, mianowicie złoty medal. Dodać zaś trzeba, że był uczniem dwu tak wybitnych sił nauczycielskich, jak prof. Laube i Czajkowski.

Po ukończeniu konserwatorium odbył Barcewicz tournée artystyczne, budząc wszędzie, gdzie występował, podziw i uznanie dla swej przepięknej gry. Toż samo powodzenie towarzyszyło mu w czasie wycieczki artystycznej po miastach niemieckich, gdzie występował ze znakomitą pianistą Michałowskim.

Następnie osiadł w Warszawie na stałe i odtąd nie rozstał się ze swym rodzinnym, ukochanym miastem, wyjeżdżając chyba tylko na krótkie wycieczki artystyczne. W Warszawie zajmował dotąd stanowisko koncertmistrza oraz dyrektora orkiestry opery warszawskich teatrów rządowych, a nadto profesora wyższej gry skrzypcowej w konserwatorium tamtejszem.

W ciągu ćwierćwiekowej pracy na tych stanowiskach, zjednał sobie Barcewicz nie tylko ogólne uznanie, ale i sympatię powszechną, jako człowiek ogromnie ujmujący w obejściu, uczynny i przystępny, a przytem niezwykle skromny. Talent to artystyczny wielki, wirtuoz nieprzeciętnej miary, pedagog znakomity, to też wiadomość o powołaniu go



Republika w Portugalii: Wuj byłego króla Manuela, ks. Alfons Oporto.

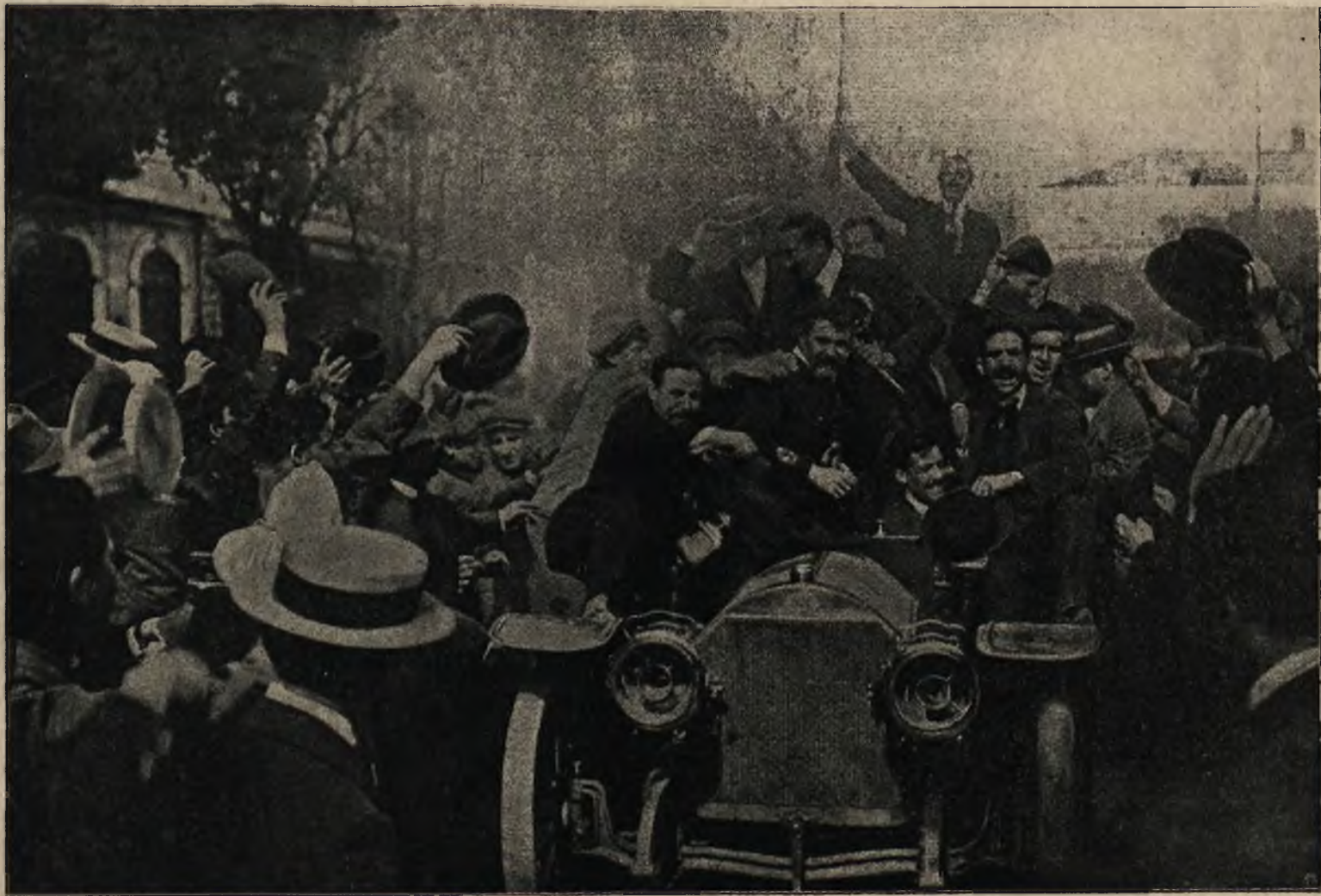
na dyrektora konserwatorium spotkała się wszędzie z jak najlepszym przyjęciem.

Przed rozbiorem Persyi.

Zbliża się chwila bardzo pod względem politycznym doniosła. Koniec samodzielności i niezawisłości państwa perskiego, państwa jednego z najstarszych w świecie, niegdyś ogromnie potężnego, o wysokiej bardzo kulturze i cywilizacji. Z biegiem wieków atoli Persya podupadła, zeszła do rzędu państw drugo, a nawet trzeciorzędnych, z którego opinią nikt się nie liczył. Ciągłe zamieszki i anarchiczne wprost stosunki wewnątrz wielkiego kraju, pozwoliły mocarstwom sąsiednim, Anglii i Rosyi, mieszać się do jej wewnętrznych spraw i wpływać na rząd perski decydująco.

Persowie sami próbowali w ostatnich czasach zaradzić złemu przez zmianę osoby panującego i usunęli szacha Mahometa Alego, na jego miejsce zaś powołali młodego syna jego, Alego Mirzę. Nie wiele to pomogło i stosunki wewnątrz państwa wcale się nie poprawiły.

Wobec tego sąsiadująca przez swe kolonie z Persyą Anglia, wysłała do rządu perskiego notę, w której zapowiada, że jeśli w ciągu trzech miesięcy w prowincjach południowych Persyi nie zapanuje spokój i porządek, utworzy tam miejscowe oddziały policyjne pod dowództwem angielskich oficerów, a gdyby i to nie pomogło, wprowadzi w granice Persyi swoje wojska.



Republika w Portugalii: Dziennikarze republikańscy, witani w ulicach Lizbony przez rozentuzymowaną ludność.